

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.

Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.

Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.

Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.

Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

SOBOTA, 20 Lutego 1915 r.

Rok IV. — Nr 38.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

19 lutego.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Przy drodze z Arras do Lille wyparliśmy Francuzów z zajętej przez nich dnia 16 b. m. części rowu naszego.

W Szampani atakowali Francuzi znowu, po części silnymi masami. Ataki złamały się zupełnie pod ogniem naszym. 100 jeńców pozostało w rękach naszych.

Zdobyte przez Francuzów 16 b. m. krótkie kawałki rowów, odbiliśmy po części.

Podczas zakomunikowanego ataku francuskiego na Bourenilles-Vanquois zabraliśmy do niewoli 5 oficerów i 479 nierannych szeregowców.

Na wschód od Verdun, pod Combres, odparliśmy wśród ciężkich strat Francuzów, którym pierwotnie się powodziło.

W Wogezach zdobyliśmy wzgórze 600 na południe od Lusse i wzięliśmy 2 karabiny maszynowe.

Z terenu wschodniego.

Wczoraj wzięliśmy Taurogi. Walki podczas pogoni na północny wschód od Grodna i na północ od Suchejwoli skończyły się niedługo.

Walki na północny zachód od Kcłna trwają jeszcze.

Na południe od Myszyńca wyparliśmy Rosjan z kilku miejscowości. W Polsce na północ od Wisły odbyły się po obu stronach Wkry na wschód od Raciąża mniejsze potyczki.

Z Polski na południe od Wisły nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 19 lutego. Na froncie w Polsce rosyjskiej panowała wczoraj więcej ożywiona działalność, ponieważ Rosjanie w celu osłonięcia

ruchów swych poza frontem bojowym wzmocnili ogień artylerji i piechoty. Stąd rozwinęły się w kilku miejscach potyczki, które doprowadziły do spędzenia wysuniętych oddziałów rosyjskich.

W Galicji zachodniej przeszły części naszego frontu bojowego do ataku i zdobyły kilka wysuniętych pozycji linii nieprzyjacielskich w swoim odcinku. Tyrolscy strzelcy cesarscy zdobyli w niespodziewanym rozmachu miejscowość ufortyfikowaną już od tygodni i otoczoną przeszkodami przez nieprzyjaciela i wzięli 300 jeńców.

Walki w Karpatach toczą się w dalszym ciągu z wielką zaciętością.

Na północ od Nadwornej i Kółomyi odparły wojska nasze ataki Rosjan wśród ciężkich strat przeciwnika. Walki stają się coraz częstszymi.

Na widowni południowej ostrzeliwali Serbowie w ostatnim czasie powtórnie działami otwarte miasta na granicy naszej. Tak dano do Semlina dnia 10 b. m. około 100 strzałów z ciężkich dział i uszkodzili kilka budynków, pomiędzy innymi główną pocztę, ranili osoby cywilne, także dwoje dzieci zabiłi. Dnia 17 bm. ostrzeliwano Mitrowicę. Komenda wojsk bałkańskich kazała skutkiem tego bombardować przez krótki czas Białogród ciężkimi działami i poinformowała głównego wodza za pomocą parlamentarzysty, że w przyszłości na każde ostrzeliwanie otwartego miasta odpowie takim samym bombardowaniem.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Höfer
feldmarszałek-lejtnant.

Ofensywa austriacka rozpoczęła się.

BERLIN, 17 lutego. Według ostatnich telegramów, które nadeszły do Paryża, se-

stała wszczęta przeciwko Serbji ofensywa austriacko-niemiecka. Do mniejszych potyczek przyszło narażenie w okolicy Milanowacza, Grodiste nad Dunajem. Pomiędzy Milanowaczem, Grodisto a Semedriją toczą się walki armatnie. Artylerja ustawiona pod Semuniem bombarduje Białogród. Pionierzy austriaccy ustawili mieli w kilku miejscach mosty poprzez Dunaj i czynią przygotowania do przemarszu wojsk temi drogami.

Anglja a niemieckie łodzie podwodne.

HAMBURG, 17 lutego. Angielska admiralicja zarządziła, że straty handlowych okrętów angielskich nie mają być już ogłaszane w przyszłości. Parowce wielkich linii okrętowych wyjeżdżać będą w towarzystwie okrętów wojennych aż daleko na pełne morze. Wielkie obawy panują w Londynie co do bezpieczeństwa połączenia pocztowego pomiędzy Anglją i Holandją. W sprawie tej toczą się dyplomatyczne narady pomiędzy Anglją i Holandją. Londyńskie pisma twierdzą, że Niemcy podejmą swą blokadę nie zwyczajnymi łodziami podwodnymi, ale za pomocą 40 nowozbudowanych łodzi osobnego typu, który pozwala łodziom podwodnym daleko od swego punktu oparcia pozostawać na morzu.

Blokada portu bułgarskiego.

KONSTANTYNOPOL, 18 lutego. „Tarin” w zupełności potwierdza wiadomość pisma „Sabeh” o blokadzie portu bułgarskiego Dedeagaczu przez okręty angielskie i francuskie. Flota angielsko-francuska postępuje zupełnie tak, jakby Bułgarja była w stanie wojennym z trójporozumieniem. Nie przepuszcza żadnego okrętu z środkami żywności, ponieważ żywność mogłaby być przeznaczona dla Niemiec i Austrii. Przeszukiwanie odbywa się z całą bezwzględnością ze szkodą neutralnej żeglugi Bułgarji.

PETERSBURG, 18 lutego. Cesarz rosyjski przybył do Sewastopola i zwiedzał kolejno wszystkie okręty fłoty czarnomorskiej. Po zwiedzeniu okrętów zgromadził całość wszystkich marynarzy wokół siebie i zachęcał ich do waleczności i wytrwałości.

BERLIN, 19 lutego. W ciężkiej nawalnicy południowej, której ofiarą padł dnia 17 b. m. balon „L. 3”, zginął — jak się dowiadujemy — także balon „L. 4”. Rozbił on się, z powodu uszkodzenia motorów pod Blasvando — Huk w Danji, a później popłynął na morze. Z załogi uratowano 11 ludzi, pomiędzy nimi komendanta, 4 ludzi zginęło. Uratowanych umieszczono na rasie w Vaarde.

Miscellanea.

III.

Życie nie znosi próżni. Chcąc nie chąc, musimy się przystosować do nowych warunków egzystencji. Niestety, liczyć na to, że Niemcy będą nam, za przykładem Rosji, grać drogę do raju, nie możemy. Niemcy pozostawiają każdemu, samemu sobie, troskę o zbawienie duszy. Nie możemy się również spodziewać, aby Niemcy zechciały nas niańczyć i czuwać nad każdym naszym krokiem. O ile w Rosji jedyną kwitnącą gałęzią wytwórczości jest produkcja czynowników, i podaż w tym kierunku niezmiernie przewyższa zapotrzebowanie — to w Niemczech dzieje się naodwrot. Rozwój gospodarczy posuwa tam się w tempie o wiele szybszym, niż przyrósł ludności, i Niemcy odczuwają ogromny brak ludzi; my sami dostarczamy Niemcom przeszło pół miliona rąk roboczych. Bezwarunkowo na współudział niemieckiego gieniusza organizacyjnego liczyć możemy, ale przede wszystkim sami musimy się wziąć do pracy, sans arrière-pensée o naszych byłych opiekunach.

Jeszcze jedno. Podobno pewna grupa osób, którzy parę miesięcy temu z takim dzikim entuzjazmem wznosili okrzyki „hura“ na cześć moskiewskich siepaczy, którzy prowadzili paru legionistów polskich na miejsce kaźni, jakby się popisywali przed dyrektorem opery polskiej Sergiuszem Izaakowiczem Metaksianem, nosi się z zamiarem opuszczenia nas i przeniesienia się na łono „matuszki Rosji“. Ha, trudno, wychylimy i tą czarę goryczy. Przenieśliśmy tyle ciosów, — przeniesiemy jeszcze i ten...

X. X. X.

Z ziemi Polskich.

Papież a sprawa polska.

Organ watykański „Osservatore Romano“ opublikował korespondencję z Krakowa, wyrażającą Papieżowi wdzięczność za złożenie w odpowiedzi na odeszłą księcia-biskupa Sapiehy datku na rzecz Polski, w którym to czynie naród polski widzi więcej, niż zwykły akt miłosierdzia. Korespondencja kończy się słowami: „Z oświadczeń Benedykta mogliśmy wyciągnąć wniosek, że pragnie on być nie tylko naszym protektorem i obrońcą, ale jest on ponadto gotów podnieść w swoim czasie głos w obronę bytu i dobra narodu, doświadczanego srodze wojną“.

Ks. arcybiskup dr. Likowski,

który odeszył się doskonałym stanem zdrowia, zaniemógł w ostatnich dniach poważnie. Zachodzi wszakże nadzieja, że organizm dostojnego pacjenta przy umiejętnej pomocy i opiece lekarskiej, pokona skomplikowaną chorobę.

S. p. Józef Chłapowski.

W sobotę, dnia 13 b. m. rozstał się z tym światem po kilkoletnich cierpieniach ś. p. Józef Chłapowski, właściciel dóbr Rzegocina w powiecie pleszewskim, oraz były patron Kółek Rolniczych. Śmierć obywatela tego pokryje żałobą przedwzrostkiem szerokie sfery włościństwa wielkopolskiego, dla którego w ciągu swego pracowitego żywota był opiekunem najtroskliwszym, budzicielem i przewodnikiem najlepszym.

„Kurier Warszawski“.

Brak papieru w Warszawie sprawił, że np. nr. 7 „Kurjera Warszawskiego“ drukowany jest na żółtym, nr. 8 na gołębko-wym, nr. 12 na seledynowym papierze.

Kronika polityczna.

W sprawie nominacji O. Ledóchowskiego generałem jezuitów.

PARYŻ, 17 lutego. Na zgromadzeniu, które wybierało nowego generała Jezuitów, było: 16 włochoń, 13 francuzów, 10 hiszpanów, 3 portugalczyków, 3 austrjaków, 3 belgów, 4 polaków z Galicji, 3 niemców, 3 węgry, 3 holandczyków, 4 anglików, 3 brazylijczyków i 15 ze Stanów Zjednoczonych. Całe to zgromadzenie, trzymając się ściśle regulaminu, ustanowionego przez św. Ignacego, wyszukiwało tego z pomiędzy siebie, którego uważało za najgodniejszego następcę założyciela tego zakonu. Ojciec Ledóchowski jest 26-tym generałem Towarzystwa Jezusowego, założonego przez Ignacego z Liojoli w roku 1540.

Metropolita Szeptycki.

Petersburski „Kotłok“ pisze, że postępowanie władz cerkiewnych w Kursku względem metropolity Szeptyckiego, wywołało w Petersburgu niezadowolenie. Biskupowi Tichonowi posłano wskazówki, aby starał się błąd naprawić. (Biskup kurski, Tichon, nie przyjął, jak wiadomo, metropolity i wzbronil mu wstępu do cerkwi na odprawiane przez siebie nabożeństwa).

Polskie Archiwum wojenne.

W ostatnim czasie zawiązało się we Wiedniu komitet celem gromadzenia wszelkich materiałów w drukach, rękopisach i muzealjach, dotyczących sprawy udziału Polski we wojnie światowej. Dobro nauki, chęć przysporzenia narodowi wskazań na przyszłość i wzbogacenia kultury naszej — oto dewiza komitetu, tworzącego dzisiaj Polskie Archiwum Wojenne.

Aby dokonać centralizacji podjętych już tu i owdzie usiłowań, oraz objąć ostateczną formę naszego życia podczas wojny w ojezyźnie i na wychodźstwie, komitet podzielił się na sekcje, z których każda prowadzi będzie pracę w pewnym specjalnym zakresie. Sekcje są następujące: polityczno-wojskowa, ekonomiczno-kulturalna, prasowo-literacka, oświatowa, pamiętnikarsko-wywiadowcza i muzealna. Charakter instytucji jest ściśle archiwalno-naukowy.

Siedzibą komitetu jest Wiedeń, jako centrum emigracji i tymczasowe ognisko życia narodowego Galicji. Poza Wiedniem tworzone będą delegatury względnie komitety lokalne. W dniach najbliższych ukaże się odezwa, wzywająca całe społeczeństwo do poparcia akcji, podjętej z myślą o przyszłości.

Przewodniczącym zarządu komitetu jest dr. Władysław Semkówicz, zastępcą przewodniczącego: Stefan Vrtel, sekretarzem: dr. Jan Bystron, zastępcą sekretarza: St. Mękowski.

Ukraińcy w Wiedniu.

W Prikarpackiej Rusi ukazała się korespondencja z Wiednia, zawierająca garść interesujących szczegółów o stosunkach wśród tamtejszych rusofilów-ukraińców, których sztab polityczny, jak wiadomo, przenióst się do stolicy austriackiej. Prasa niemiecka we Wiedniu sławi ich pod niebiosy, uważając ukraińców za „jedynych słowian, na których niemcy mogą polegać“. We Wiedniu bawią wszyscy postacie ukraińscy, a klub parlamentarny pod przewodnictwem Romańczuka, jest przedstawicielem rusinów wobec rządów austriackiego i niemieckiego. Romańczuk jest również przewodniczącym komitetu dla niesienia pomocy zbiegom. Komitet, przy dostatecznym poparciu pieniężnym rządu, zaopatruje wszystkich w środki do życia. Przy ulicy Strozzi osobny hotel zajęty jest wyłącznie przez zbiegów. Pp. Kost Lewickij, L. Lewickij, Siengalewicz i ks. Ochrymowicz zajmują się wydawaniem pism i propagandą. Tryłowski jest komendantem organizacji sokołów rusińskich, znajdujących się we Wiedniu.

Ogółem liczbę zbiegów ukraińskich obliczają na kilka tysięcy ludzi, w tem dużo księży i nauczycieli. We Wiedniu utworzono trzy szkoły ukraińskie; szkołę ludową, seminarjum nauczycielskie i gimnazjum. Pozatem wysłano dwóch nauczycieli do zorganizowania szkoły w kolonji zbiegów w Karyntji.

We Wiedniu wychodzi Diko pod redakcją Lewickiego i Panejki, a prócz tego Korrespondenzblatt.

Z jednego numeru, przeniesionego do Wiednia Difa, Prikarpackaja Ruś podaje wyjątki wstępnego artykułu, wzywającego do „urabiania w sobie nowej duszy, duszy nowej Ukrainy, oczyszczonej od tradycyjnego lenistwa, zawiści i złości“, gdyż na wszelki wypadek „nie wrócą te stosunki, w których wyrosliśmy i do których myśmy przywykli“. Ze sprawozdania z posiedzeń klubu parlamentarnego dowiadujemy się o akcji Romańczuka w sprawie uwolnienia aresztowanych przez nieporozumienie ukraińców, trzymanyh w Bruck nad Litawą i w Talerhofie.

Bardzo interesująca jest wiadomość, że Eugenjusz Lewicki miał w Berlinie odczyt „o kwestji ukraińskiej“, który się odbył w sali posiedzeń Sejmu pruskiego. Prelegent wskazywał na konieczność państwa ukraińskiego, „którego istnienie związane jest z żywotnymi interesami Austrii i Niemiec“.

O kanał Sueski.

„Bassler Nachr.“ donoszą, że poczta australijska nie nadeszła od tygodnia. Jest to potwierdzeniem komunikatu głównej kwatery tureckiej, że Turcy obsadzili kanał Sueski tak, że poczta australijska musi iść daleką drogą dokoła Przylądka Dobrej Nadziei.

Zatarg chińsko-japoński.

„Times“ londyński donosi z Pekinu: Narady chińsko-japońskie, zajmujące się postulatami Japonji pod adresem Chin, odroczone. Ambasador japoński wzbrania się obradować w dalszym ciągu, dopóki Chiny nie zgodzą się na traktowanie sprawy w przedłożonej przez Japonję formie. Ambasador chiński w Tokio stara się nakłonić rząd japoński do zmiany zapatrywań.

W „Daily News“ pisze znawca stosunków, że postulaty japońskie pod adresem Chin mogą mieć najpoważniejsze następstwa. Chiny nie mogą przyjąć warunków japońskich, nie chcąc poszkodować mocarstw europejskich. Gdyby Japo-

nia, w myśl swego żądania, uzyskała nadzór nad kopalniami kruszcu żelaznego w Hanjanie, usadowiłaby się w samym środku stery wpływów angielskich. To samo dotyczy linii kolejowej w Cziu i do Wajtsien w Szantungu.

Pismo angielskie przypomina dalej, że Japonja zamierza oddać Chinom Kiauczau dopiero po upływie terminu dzierżawy, t. j. po 80 latach. W końcu wskazuje „Daily News” na specjalny traktat Japonji z Anglią o niezawisłości i terytorjalnej nietykalności Chin, tudzież na umowę o polityce otwartych wrót w Chinach.

Holenderskie koła bankierskie dowiadują się z Londynu, iż rząd angielski otrzymał przeszło 50 depesz kablowych od najpoważniejszych firm angielskich z Azji, nawet z Indji, które wzywają rząd, aby pohamował żądania japońskie względem Chin oraz wzrastające wpływy japońskie, ponieważ zanosi zię na wielkie zawiłkiania polityczne, zwłaszcza na znaczne poszkodowanie angielskich interesów ekonomicznych. Firmy szangajskie donoszą, że całe Chiny południowe, nawet Indochina francuska, przepelnione są szpiegami japońskimi. Co do zamiarów Japonji, kursują dzięki pogłoski. Także w Australji postępowanie Japonji wywarło ogromne oburzenie.

„Frankf. Ztg.” donosi z Pekinu: Z powodu postulatów Japonji, ustąpił dotychczasowy chiński minister spraw zagranicznych Sun-Paozi. Urząd jego obejmuje dawniejszy prezes ministrów Lu-Czun-Hsiang.

Smierć Koljubakina.

Sekretarz partji kadetów, Koljubakin, który w trzeciej Dumie posłował z Petersburga, poległ w ostatnich walkach w Królestwie Polskim. Koljubakin stawil się jako ochotnik i był sztabs-kapitanem.

Wywłaszczenie w Rosji.

Obowiązujące z dniem 16 b. m. nowe prawo rosyjskie o posiadaniu nieruchomości przez poddanych państw nieprzyjacielskich kładzie kres posiadaniu własności ziemskiej i wszelkiej nieruchomości przez Niemców, Austriaków, Węgrów i Turków, w gubernji petersburskiej, w prowincjach nadbaltyckich, w Finlandji, w zachodnich dzielnicach Rosji, nad Donem, na Kaukazie i w kraju Nadamurskim. Prawo może być w razie potrzeby rozszerzone także na inne części państwa. Przez nowe przepisy tracą wymienieni obcy poddani prawo posiadania, dzierżawienia i administrowania nieruchomością w Rosji.

Wyjątki dopuszczalne są dla tych poddanych państw nieprzyjacielskich, którzy 1) po urodzeniu lub do 1 stycznia 1914 r. ochrzczeni są według obrządku prawosławnego; 2) którzy są pochodzenia słowiańskiego; 3) którzy sami, albo których przodkowie lub potomkowie linji męskiej służyli jako oficerowie lub ochotnicy w armji lub marynarce rosyjskiej podczas wojny i otrzymali odznaczenia za waleczność. Ten sam wyjątek odnosi się do wdów po wymienionych osobach.

Wszystkim innym poddanym niemieckim, austriackim, węgierskim i tureckim pozostawia się półroczny termin do sprzedaży swej własności. Po upływie terminu nastąpi publiczna licytacja posiadłości.

Na sprzedaż posiadłości, które poddani państw nieprzyjacielskich uzyskali drogą spadku, wyznaczono dwa lata czasu, po upływie których również następuje sprzedaż publiczna.

Kongres socjalistyczny w Londynie.

Prasa paryska omawia na swych łamach uchwały zjazdu socjalistycznego w

Londynie, uważając takowe, jako sprzeczące z interesami obrony narodowej.

Jakkolwiek francuski minister Guesde na kongresie obecnym nie był, mimo to pisma paryskie skierowały się i przeciw niemu.

„Temps” oświadcza, iż obawy, jakie nasuwały się, przy powołaniu ministrów Guesde i Semba do gabinetu, obecnie się sprawdzają.

Pismo to oskarża socjalistów angielskich oraz ministra, który przyjmował udział w kongresie, iż działają przeciw interesom francuskim.

Inne pisma wskazują, iż francuscy uczestnicy kongresu, którzy na początku wojny nieco spokojnie się zachowywali, obecnie powracają do poprzednich swych idei, t. j. popełniają największe głupstwa.

„Liberte” i „Libre Parole” są zdumione, iż francuzi wraz ze swymi towarzyszami innych krajów oświadczyli, że socjaliści nie dążą do zwalczania polityki niemieckiej, że nie prowadzą wojny z narodami niemieckim i austriackim, lecz walczą z rządami tych państw.

„Liberte” żywi nadzieję, że po wojnie wyborcy zrozumieją dopiero, iż wybrali jedynie frazesowiczów, którzy za jedynym zamachem chcą zdobyć świat.

Wogóle daje się we wszystkich pismach francuskich odczuć rozczarowanie, z powodu wypowiedzenia się socjalistów, iż nie dążą do „zniszczenia” narodu niemieckiego.

Kronika miejscowa, sąsiedzka i ogólna.

Alfred Wierusz Kowalski.

W Monachium umarł w 65 roku życia Alfred Wierusz Kowalski. Zmarły należał do rzędu tych malarzy, których nazwisko znane było daleko poza granicami Polski.

Urodził się w Suwałkach w 1849, gdzie ojciec jego był rejentem; uczęszczał do gimnazjum w Kaliszu, a w r. 1866 przybył do Warszawy, gdzie wstąpił do szkoły rysunkowej.

Bardzo szybko zyskał uznanie profesorów, którzy, widząc w młodzieńcu talent nadzwyczajny, szczerze się nim zaopiekowali. W r. 1871 wyjechał do Drezna, gdzie obok studjów w akademji rozpoczął pracować samodzielnie. Tutaj wymalował portret J. I. Kraszewskiego, wystawiony w r. 1872 we Lwowie. Zaprzyjaźniwszy się z malarzem czeskim Wacławem Brożkiem pojechał z nim do Pragi, tu przebył kilka miesięcy i ztąd udał się do Monachium, gdzie przez prof. Wagnera został przyjęty do akademji, chociaż semestr szkolny był rozpoczęty. Tutaj wystąpił artysta z pierwszemi wielkimi pracami, które mu utorowały drogę do sławy.

Z pierwszych jego obrazów wymieniamy: „Transport raunych o świcie”, „Wyjazd w podróży”, „Dyżurni w małym miasteczku”.

W roku 1874 opuszcza z listem pochwalnym akademję i rozpoczyna studia pod bezpośrednim kierunkiem Brandta razem z Chełmińskim, Ajdukiewiczem, W. Kossakiem, W. Piechowskim, Łosiem i innymi. W roku 1878 zwiędza wystawę paryską, gdzie miał sposobność zapoznać się ze sztuką francuską, wraca do Monachium, gdzie po niewielu latach zdobywa sobie pierwszorzędną stanowisko.

W twórczości malarskiej zmarłego jest wszędzie pierwiastek duchowy i oryginalność swojska. W jego plastyce jest wirtuozostwo i zarazem życie i prawda, oraz podpatrzona w sposób mistrzowski przyroda polska.

Za swoje obrazy otrzymywał Kowalski małe i duże złote medale, królewska akademja monachijska zrobiła go swym członkiem, przyznając tytuł profesora. Obrazy s. p. A. W. Kowalskiego znajdują się prawie we wszystkich galerjach niemieckich i angielskich. W r. 1892 urządzono w Warszawie zbiorową wystawę jego obrazów. Jego obraz olbrzymich rozmiarów „Napad wilków” wystawiono także w Poznaniu i w świeżej jest on jeszcze pamięci tamtejszej publiczności.

Artysta stworzył niezmierną ilość obrazów, które licznie reprodukowane, przyczyniły się do spopularyzowania jego nazwiska.

Nabożeństwo żałobne za T. T. Jeża (Z. Miłkowskiego).

Na nabożeństwie, poświęconem pamięci pułk. Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), które, jak już wczoraj donieśliśmy, odbędzie się w niedzielę 21 lutego o godzinie 12^{1/2} w kościele św. Krzyża, uroczystą mowę żałobną wygłosi ks. Wincenty Giebartowski, proboszcz z Konstantynowa.

Z Sekcji szkolnej.

Sekcja szkolna ma do rozporządzenia dla szkół koks po cenie 50 kop. za pud. Kwity nabywać można w kancelarji Sekcji Szkolnej, koks zaś wydawany będzie przy ul. Miłsza 55 na placu fabrycznym p. Abła. Pierwszeństwo będą miały szkoły miejskie.

— Sekcja szkolna zwraca się niniejszym powtórnie do wszystkich szkół społecznych, prywatnych, fabrycznych, miejskich elementarnych z przypomnieniem o dostarczeniu jaknajprędzej do kancelarji Sekcji szkolnej (Piotrkowska 95) następujących danych:

Ile dzieci w ciągu ostatnich 5 lat było szczepionych, ile nieszczepionych i ile w danej chwili choruje na ospę.

W sprawie mieszkań dla stróżów.

C. K. M. O. opracował instrukcję dla komisji dzielnicowych w sprawie kontroli mieszkań stróżów domowych, a mianowicie: 1) Mieszkania dla stróżów powinny mieć wejście z bramy domu, albo w pobliżu bramy na parterze. Mieszkania na poddaszu lub w piwnicy są niedopuszczalne. 2) Mieszkania winny być nie wilgotne i nie mieć sąsiedztwa z ustępami. 3) W celu uniknięcia przeludnienia mieszkań, stróżom zabrania się przyjmowanie jakichkolwiek sublokatorów.

Z Tow. Krzew. Oświaty.

W niedzielę d. 21 b. m. o godz. 3^{1/2} w lokalu przy ul. Podleśnej Nr. 1 (róg Długiej) odbędzie się odczyt prof. K. Wysznackiego p. t. „Nasze ziemie, nasze wody”.

Dla robotników wejście bezpłatne.

Muzeum nauki i sztuki.

W muzeum nauki i sztuki w niedzielę d. 21 b. m. o godz. 3^{1/2} p.p. objasnień w dziele przyrody i zoologii udzielać będzie dr. fil. G. Bolkowska.

Zapomogi dla żon rezerwistów.

Zawdzięczając staraniom Komitetu Obywatelskiego, również i w bieżącym tygodniu będą wypłacane zapomogi żonom rezerwistów. W tym celu wyasygnowano 200,000 rubli.

Ujęcie bandy „kanciarzy”.

(o) Dzięki staraniom Milicji Obywatelskiej i Dzielniccy ujęto na Bałutach szajkę złodziei, t. zw. „kanciarzy”, oszukujących osoby łatwowierne za pomocą podrzucania

woreczka i podstępnej zamiany pieniędzy na papierki bezwartościowe.

Zdemaskowanie oszustów nastąpiło przez poznanie ich z fotografii w albumie złodziejskim przez ofiary, podstępnie ograbione rezerwiski, Józefę Mrugalską z ul. Rajtera 6, ograbioną na ulicy Drewnowskiej na sumę 22 rb. i Annę Koch z ul. Aleksandrowskiej Nr. 47, ograbioną na ul. Mikołajewskiej na 12 rb.

Konfrontacja stwierdziła tożsamość złodziei, którzy się nazywają: Ignacy Woźniak z ul. Polnej 12 na Piaskach, następnie Marjanna Szukara i Helena Frankowska z ul. Szopena 2, na Radogoszczu.

Ujęci „kanciarze“ wydali swych współników, Stanisława Golińskiego z ulicy Górnej 12, oraz Jakóba Marczykowskiego i Apolonję Kaczmarek z ul. Ciemnej 66.

Walka z wywozem.

(o) Za usiłowanie wywozu towarów poza obręb miasta skazano Chaję Oratowską na zapłacenie 10 rb. grzywny,

(o) Za usiłowanie wywozu kilku skrzyń mydła do Jezowa Milicja obywatelska skazała kupca Ięka Berkowicza na zapłacenie 8 rb. grzywny oraz Moszka Ledermana za wywóz śledzi i cukru na 6 rb. grzywny.

Wykrycie tajnej gorzelni.

(o) Milicja obywatelska I dzielnicy wykryła w Radogoszczu przy ul. Krzyżowej nr. 10 w mieszkaniu Majera Syroty potajmowaną fabrykację spirytusu. Znaleziono kocioł, rury do pędzenia wódki i tym podobne przybory; skonfiskowano 6 butelek ciepłego jeszcze spirytusu.

Niepowożanego gorzelnika pociągnięto do odpowiedzialności.

Wykrycie jaskini gry.

(o) Milicja obywatelska wykryła w domu pod nr. 4 przy ulicy Łągiewnickiej w mieszkaniu Filkensztajna potajmowaną jaskinię gry w karty.

Filkensztajn został ukarany zapłaceniem 10 rb. grzywny.

Tajny wyszynk wódki.

(o) Przy ul. Spacernej nr. 6 na Bałutach, Milicja wykryła tajny wyszynk wódki w mieszkaniu Władysława Szyfra.

Wódkę skonfiskowano.

Za fałszywą miarę.

(o) Lejzora Zafnera, zamieszkałego przy ul. Łągiewnickiej nr. 21 na Bałutach, za używanie fałszywej miary przy sprzedawaniu nafty Milicja ukarała 1 rublem grzywny.

Oprawca koni.

(o) Na ul. Franciszkańskiej pod Nr. 48 zaarrestowano niejakiego Józefa Zielińskiego za zabicie i oprawianie na ulicy koni.

Z „Casino“ i „Odeonu“.

Ruchliwa dyrekcja teatrów „Casino“ i „Odeonu“ stale stara się zadowolić wymagania publiczności, demonstrowując obrazy najlepszych firm kinematograficznych.

Począwszy od dnia dzisiejszego, pokazywany będzie na ekranie teatru „Casino“ wspaniały dramat w 5-ciu aktach p. t. „Ewa“ z wybitną artystką kinematograficzną Hanny Porten w roli tytułowej.

Ponadto demonstrowaną będzie w teatrze

„Casino“ i „Odeonu“ 2 serja obrazów z zachodniej i wschodniej widowni wojny.

Zduńska Wola.

Wobec wielu skarg, jakie otrzymał komendant miejscowy, na Milicję Obywatelską w ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie, w celu wyboru nowego zarządu.

Zebraniu, w którym przyjęto udział około 200 osób, przewodniczył burmistrz miejski p. Sznajder, który w swoim przemówieniu zaznaczył, iż przedstawicielami Milicji, winni być najpoważniejsi obywatele miasta.

Do zarządu wybrano: pp. Latosińskiego, Koneckiego, Kochańskiego, Perchowa Wolmana i Krenea; na kandydatów wybrano pp. Truszkowskiego i Waldhausera; do komisji rewizyjnej wybrano: pp. burmistrza Sznajdra, Luboszyca, Biedermana i Lesza.

Rozdawnictwo drzewa w Zgierzu.

(c) W Zgierzu rozdawnictwo drzewa dla rezerwistek wstrzymano do czasu rozpoczęcia wycębu nowej działki lasu.

Zapasy sągów z ostatniego wycębu już wyczerpano.

Z obrazków wojennych Pod Elkiem.

(opowiadanie wojaka).

Przyszła wreszcie i na mnie kreska, ażeby wyruszyć w pole razem z innymi. Z placu ćwiczeń w B. wymaszerowaliśmy wieczorem ku stacji kolejowej W. Deszcz lał, jak z cebra, na drogach było niemożliwe błoto. Przybywszy na stację, przemoczeni byliśmy do suchej nitki i obryzani do pasa błotem. Taki był początek naszej wyprawy wojennej.

Po półtoradniowej jeździe koleją w wagonach, towarowych wylądowaliśmy szczęśliwie w miejscowości Jucha w Prusach Wschodnich, oddalonej 18 klm. od Elku. Odrazu znaleźliśmy się w obszarze, dotkniętym wojną. Domy w Jusze po większej części w gruzach lub spalone, a urządzenia wewnętrzne poniszczone.

Widziałem skład kolonialny, w którym najróżniejsze towary wały się po podłodze pomieszane niby groch z kapustą. W izbie nad składem leżało zboże pomieszane ze śmiecią, papierami i ziemią. Na podwórzu leżały beczki porozbijane, a płyn odpłynął ściekiem. W aptece wszystkie butelki, słoiki, pudełka, proszki, maście i t. d. wały się porozbijane przez Rosjan po podłodze; szyby i meble były potłuczone; nieuszkodzony pozostał tylko fortepian. Nielepiej wyglądało i w innych domach, o ile pozostały całe.

Tylko w teatrze **CASINO i ODEON.** || **OSTATNIE 2 DNI**
2 serja wojny. Oryginalne zdjęcie z placu boju z frontu wschodniego i zachodniego.

SENSACJA.

ponadto w **CASINO**

Arcydzieło sztuki kinematograficznej

SENSACJA.



„EWA“

Tragedja R. Vorsa w 5 akt. z HENNY PORTEN w gł. roli.



Przenocowawszy w wspomnianej izbie na słomie, wyruszyliśmy nastajutrz ku Elkowi. W drodze usłyszeliśmy huk armat szliśmy zatem ku bitwie. Poszczególne kompanje rozproszyły się po polu w szych bojowy. Nasza kompanja maszerowała, środkiem, szosą. Po jakimś czasie doszliśmy do niewielkiej wioski, zupełnie zburzonej; z domów zostały tylko zrujnowane mury i kominy. Wioska była po lewej stronie szosy, po prawej rozciągało się wielkie jezioro.

(d. n.)

Renomowana
pracownia gorsetów
Anny
Laferskiej
poleca wybór gotowych gorsetów, pasków, bluzonczy i gorsecików
JUVENIL
dla pochyłych dzieci po znacznie niższych cenach.
ŁÓDŹ,
Konstantynowski 10.



Kupuję kwity wszystkich lombardów i płacę najlepsze ceny. Sprzedają złoto, srebro i różne zegarki z ustępstwem 25%. Cegielniana 57, Goldin, od 9—3 pp.

Machorka tytonie, tabaka do zażywania i papierosy wszelkich gatunków po cenach przystępnych można dostać ulica Benedykta 21-23. D. Zaklikowski. 3116—10

Młoda panienska poszukuje zajęcia, może być i na wieś. Wiadomość ul. Piotrkowska 166, Mleczarnia Ziemiańska. 3181—2

Dowód № 6792 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 3137—1

Powidła śliwkowe i miód hurtowo i detalicznie. Ceny przystępne. Pańska 39, Mleczarnia. 3184—2

Potrzebny czeladnik do wyrabiania makaronu. Wólczajska 135 m. 1. Tamże kupuje się łój na pudy. 3188—3

Sprzedam wyżymaczkę nową kółkową, za bezcen. Benedykta 24, Kubik. 3129

Franciszek Borkowski zgubił paszport, wydany z gminy Wolszyc, pow. Kutnowski, gub. Warszawskiej. 3186—3

Teatr „Thalia“
(Dzielnia 18).

Stowarzyszenie Artystów Polskich. ||

W Niedzielę, 21 Lutego 1915 roku o 4-ej po południu

Lękomyślna siostra

Komedja w 4-eh akt. W. Perzyńskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru „Thalia“.